



The Holy See

UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Czwartek, 6 stycznia 2022 r.

[[Multimedia](#)]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry, miłego święta!

Dzisiaj, w uroczystość Objawienia Pańskiego, rozważamy epizod o Mędrcach (por. *Mt 2, 1-12*). Podejmują oni długą i uciążliwą podróż, aby oddać hołd „Królowi żydowskiemu” (por. w. 2). Prowadzi ich cudowny znak gwiazdy, a kiedy wreszcie docierają do celu, zamiast znaleźć coś okazałego, zobaczyli dziecko z mamą. Mogli byli zaprotestować: „Tak długa droga, tyle wyrzeczeń, żeby znaleźć się przed ubogim dzieckiem?” A jednak nie oburzają się, nie są rozczarowani. Nie skarżą się. Co robią? *Padają na twarz*. „Weszli do domu – mówi Ewangelia – i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon” (w. 11).

Pomyślmy o tych Mędrcach, przybyłych z daleka, bogatych, wykształconych, znanych, którzy padają na twarz, to znaczy pochylają się do ziemi, żeby oddać hołd dziecku! Wydaje się to jakąś sprzecznością. Zdumiewa tak pokorny gest, uczyniony przez tak znamienitych ludzi. Uniżenie się przed władzą, która jawiła się z oznakami potęgi i chwały, było w tamtych czasach czymś zwyczajnym. A także dziś nie byłoby to dziwne. Jednak w obliczu Dziecięcia z Betlejem nie jest to zwykłe. Nie jest łatwo adorować tego Boga, którego bóstwo pozostaje ukryte i nie przejawia się tryumfująco. Oznacza to przyjęcie wielkości Boga, która objawia się w małości – takie jest przesłanie. Mędrcy unizają się wobec niesłychanej logiki Boga, przyjmują Pana nie takiego, jak sobie Go wyobrażali, ale takiego, jaki jest, małego i ubogiego. Ich uniżenie się jest oznaką ludzi,

którzy odsuwają na bok własne idee i robią miejsce Bogu. Do tego trzeba pokory.

Ewangelia to akcentuje – nie mówi tylko, że Mędrcy oddali pokłon, zaznacza, że *padli na twarz i oddali pokłon*. Przyjmijmy tę wskazówkę – adoracja łączy się z uniżeniem. Czyniąc ten gest, Mędrcy pokazują, że z pokorą przyjmują Tego, który się objawia w pokorze. I w ten właśnie sposób otwierają się na adorowanie Boga. Szkatułki, które otwierają, są obrazem ich otwartego serca – ich prawdziwe bogactwo nie tkwi w sławie, w sukcesie, ale w pokorze, w uznaniu, że *potrzebują zbawienia*. Taki właśnie przykład dają nam dziś Mędrcy.

Drodzy bracia i siostry, jeśli w centrum wszystkiego będziemy zawsze my, z naszymi ideami, i będziemy uważali, że możemy chlubić się czymś przed Bogiem, nigdy nie spotkamy Go w pełni, nie będziemy w stanie Go adorować. Jeżeli nie znikną nasze roszczenia, próżność, zawziętość, wyścigi o pierwszeństwo, zdarzy się, że będziemy adorować kogoś lub coś w życiu, ale to nie będzie Pan! Natomiast jeżeli odstawimy od naszych roszczeń do samowystarczalności, jeżeli umniejszymy się wewnętrznie, wówczas odkryjemy na nowo wspaniałość adorowania Jezusa. Bowiem *adoracja dokonuje się przez pokorę serca* – ktoś, kto ma chęć górować, nie zauważa obecności Pana. Jezus przechodzi obok, a jest ignorowany, jak to się zdarzyło wielu ludziom w tamtych czasach, jednak nie Mędrcom.

Bracia i siostry, patrząc na nich, dziś zadajemy sobie pytanie – jak jest z pokorą u mnie. Czy jestem przekonany, że duma uniemożliwia mi rozwój duchowy? Ta duma, jawna bądź ukryta, która zawsze przesłania dążenie do Boga. Czy pracuję nad swoją uległością, abym był dyspozycyjny dla Boga i dla innych, czy też jestem wciąż skoncentrowany na sobie, na swoich roszczeniach, z tym ukrytym egoizmem, którym jest duma? Czy potrafię odsunąć na bok mój punkt widzenia, żeby przyjąć punkt widzenia Boga i innych? I wreszcie – czy modłę się i adoruję tylko wtedy, kiedy czegoś potrzebuję, czy też robię to wytrwale, gdyż wierzę, że zawsze potrzebuję Jezusa? Mędrcy rozpoczęli wędrówkę, patrząc na gwiazdę, i znaleźli Jezusa. Wędrowali długo. Dziś możemy przyjąć tę radę – patrz na gwiazdę i idź. Nie przestawajcie nigdy wędrować, ale nie zaniechajcie patrzenia na gwiazdę. To jest rada na dziś, ważna – patrz na gwiazdę i idź, patrz na gwiazdę i idź.

Oby Maryja Dziewica, Służebnica Pańska, nauczyła nas odkrywać na nowo istotną potrzebę pokory i żywe upodobanie do adoracji. Oby nas nauczyła patrzeć na gwiazdę i wędrować.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj myśl kieruje się ku braciom i siostram z Kościołów Wschodnich, zarówno katolickich, jak i prawosławnych, którzy jutro będą świętować Narodzenie Pańskie. Zwracam się do nich z serdecznością i najlepszymi życzeniami pokoju i wszelkiego dobra - niech

Chrystus, zrodzony z Dziewicy Maryi, oświeca wasze rodziny i wasze wspólnoty! Bracia i siostry, najlepsze życzenia!

Objawienie Pańskie jest w sposób szczególny świętem misji dziecięcych, to znaczy tych dzieci i nastolatków – jest ich bardzo wiele, w różnych krajach świata – którzy się zobowiązują do modlitwy i do ofiarowania swoich oszczędności, aby Ewangelia była głoszona tym, którzy jej nie znają. Chcę im wyrazić moją wdzięczność – chłopcy i dziewczynki, dziękuję! - i przypomnieć, że misja zaczyna się od chrześcijańskiego świadectwa w codziennym życiu.

Odnosnie do tego popieram inicjatywy ewangelizacyjne, inspirowane tradycjami Epifanii, a które w obecnej sytuacji wykorzystują różne środki przekazu. Wspomnę w szczególności odbywający się w Polsce „Orszak Trzech Króli”.

A dziś pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów przybyłych z Włoch i z różnych krajów. Pozdrawiam kandydatów do bierzmowania z Romano di Lombardia, wraz z rodzicami i katechetami.

I wszystkim życzę miłego święta. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.